

# Jan Niewęglowski

---

"Dzieci potrzebują korzeni i skrzydeł.  
Wychowanie między przywiązaniem  
a autonomią", Sigrid  
Tschope-Scheffler, Kielce 2001 :  
[recenzja]

---

Seminare. Poszukiwania naukowe 21, 606-608

---

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

oddzielnych informacji w jedną całość), wybiórcze porównanie (łączenie świeżo uzyskanych informacji z informacjami zdobytymi w przeszłości).

Rozdział szósty omawia podstawowe zasady nauczania myślenia i zasadzki z nimi związane. Od pewnego czasu w edukacji podkreśla się konieczność nauczania dzieci poprawnego myślenia. Dowodem tego są liczne publikacje na temat. Z drugiej strony dzieci osiągają coraz to gorsze wyniki w testach umiejętności nabytych w szkole. Autorzy tych opracowań winą obarczają system szkolny. Natomiast inne badania wykazały, że można z powodzeniem uczyć krytycznego myślenia na skalę masową. Do podstawowych zasad nauczania myślenia Autorzy zaliczają: rozpoznanie istniejącego zadania (przemysł samochodowy w USA i w Japonii), ustalenie na czym polega samo zadanie, właściwe zdefiniowanie zadania, znalezienie odpowiedniego rodzaju informacji, wzięcie pod uwagę kontekstu zadania, wykorzystanie wiedzy formalnej i nieformalnej, liczenie się z konsekwencjami i z zadaniami trudnymi.

Autorzy wymieniają szereg zasadzek, które utrudniają kształtowanie prawidłowego myślenia i zwiększają prawdopodobieństwo porażki: nauczyciel jest nauczycielem, a uczeń jest uczniem, myślenie jest zadaniem tylko uczniów, wybór prawidłowego programu, liczy się tylko prawidłowa odpowiedź, niewłaściwe zrozumienie celu dyskusji, nie nauczyciel, ale sami uczniowie uczą się myśleć.

Rozdział ostatni mówi o porażkach ludzi poprawnie myślących. Oznaką poprawnego myślenia nie jest niepopelnianie błędów, ale uczenie się na nich i nie powtarzanie ich na nowo. Błąd i porażkę należy wkalkulować w nasze życie. Autorzy wymieniają wiele przeszkód, które mogą stanąć na drodze nawet bardzo myślących osób: brak motywacji, brak wytrwałości i uporu lub ich nadmiar, zachowanie impulsywne, wykorzystanie nieodpowiednich zdolności, brak przełożenia myśli na działanie, brak wytrwałości do końca, niemożność rozpoczęcia, strach przed porażką, zwlekanie, szukanie winnych pod złym adresem, litowanie się nad sobą, rozczulanie się na osobistymi problemami, brak koncentracji, chęć natychmiastowej nagrody, zbytnia drobiazgowość, nadmierna lub zbyt mała pewność siebie, brak równowagi między trzema rodzajami myślenia.

Głównym założeniem pozycji było przedstawienie teoretycznych podstaw rozumienia, nauczania i oceny inteligentnego myślenia. Temu procesowi służą trzy mechanizmy. Pierwszy to nauczanie i ocena które uczą myślenia. Drugi to liczne ćwiczenia w trzech sposobach myślenia. Trzeci, najważniejszy, to nauczyciel który służy uczniowi za wzór.

Omawiana publikacja jest nowością z tego zakresu na polskim rynku. Przedstawia sytuację szkoły i społeczeństwa amerykańskiego. Wiele przedstawionych teorii i przykładów, jak narazie, mało znane i czytelne są polskiemu czytelnikowi. Nie umniejsza to absolutnie wartości książki. Na uwagę zasługuje strona metodologiczna. Poszczególne rozdziały kończą się podsumowaniem, pytaniami i i zadaniami przeznaczonymi do pracy własnej, odpowiedziami, propozycja ćwiczeń i lekturami uzupełniającymi. Poszczególne teorie poparte są licznymi przykładami. To również sprawia, że treść książki staje się bardziej zrozumiała i przystępna. Książka może być wskazaną lekturą uzupełniającą wykłady z zakresu dydaktyki ogólnej jak i szczegółowej. Uczenie bowiem poprawnego myślenia jest nie tylko celem szkoły amerykańskiej, ale także i polskiej.

ks. Jan Niewęglowski SDB  
UKSW, Warszawa

Sigrid Tschope-Scheffer, *Dzieci potrzebują korzeni i skrzydeł. Wychowanie między przywiązaniem i autonomią*, Jedność, Kielce 2001, ss. 132.

Chińskie przysłowie brzmi: „Kiedy dzieci są małe, daj im korzenie, a kiedy są duże, daj im skrzydła”. Powyższa chińska mądrość ludowa była przyczyną spotkania Autorki z rodzicami nowo narodzonego dziecka i długiej dyskusji. Rodzice dziecka byli zgodni co do wyrazu „korzenie”. Pojęcie oznaczało dla nich coś wspólnego z ojczyzną, poczuciem bezpieczeństwa, miłością i zaufa-

niem. Natomiast „skrzydła” były interpretowane jako metafora samodzielności, poznawania świata przez dziecko, jego kroków w bliższym i dalszym otoczeniu. Początkowo wszyscy byli zgodni: korzenie dla małych dzieci, skrzydła dla dużych.

Codzienna obserwacja i obcowanie rodziców z dzieckiem pozwoliło im zebrać wiele doświadczeń. Już w pierwszych tygodniach życia spotkali się z rosnącą inicjatywą i najróżniejszymi akcjami swojej córki. Zauważyli u niej potrzebę wykorzystania „skrzydeł”, oczywiście w stosunku do swojego wieku w postaci ogromnej gotowości do działania i wytrwałości do szukania bodźców i reagowanie na nie. Jednocześnie rodzice zauważyli potrzebę bliskości i kontaktu w sytuacjach nowych lub budzących lęk dziecka.

Po dłuższej obserwacji rodzice doszli do następującego wniosku. Już od pierwszych dni życia ich córeczka nie tylko szukała bliskości i poczucia bezpieczeństwa u swoich rodziców, lecz także interesowała się wszystkim, co nowe i nieznanne. Stąd ojciec dziecka zaproponował, aby powyższe chińskie przysłowie zmienić na: „dzieci potrzebują korzeni i skrzydeł, i to już od pierwszego dnia życia”. Dziecko bowiem już od początku zdobywa pierwsze i jakże ważne doświadczenie w akcjach i reakcjach. W związku z powyższym rodzice powinni być zarówno „chroniącym gniazdo”, jak i „towarzyszami lotu własnego dziecka”. W dalszym wychowaniu córki i w konfrontacji z nowymi rolami ojca i matki, rodzice uświadomili sobie, że równowaga między korzeniami i skrzydłami ma duże znaczenie nie tylko w aktualnym rozwoju dziecka, ale wydaje się to zadanie na całe życie.

U wielu rodziców, w pierwszych latach życia ich dzieci, pojawiają liczne pytania dotyczące rozwoju dziecka i równowagi między korzeniami i skrzydłami. Szczególnie pytania te nabierają znaczenia w kontekście własnej autonomii osób, które dziecko wychowują i spędzają z nim codziennie wiele godzin. Czego potrzebuje nasze dziecko, a jakie są moje potrzeby jako dorosłej osoby? Kiedy będę mógł robić coś innego, niż tylko zajmować się dzieckiem? „Moje skrzydła” są zupełnie niewykorzystane. Jakie zadania związane z obecnym etapem dziecka muszę wypełnić? Jak mam reagować na różne i często sprzeczne impulsy we mnie i potrzeby dziecka? Jak równowaga pomiędzy moimi korzeniami i skrzydłami, przywiązaniem i autonomią wpływa na moje dziecko?

Według Autorki na styl wychowania dzieci mniejszy wpływ mają konkretne metody, które mogłyby traktowane przez rodziców jako gotowe recepty. Natomiast mają zasadniczy wpływ na naszą postawę wobec życia i wobec innych ludzi. Dziecięcy rozwój w zakresie przywiązania i autonomii musi konfrontować się z tym, jakie zadania i konsekwencje oznacza to dla rodziców, dorosłych i wychowawców. Jeżeli punkty osobowości, które w naszym życiu prowadzą „egzystencję w cieniu”, wtedy dorosli zareagują agresją lub strachem. Jeśli osoby dorosłe mają problem z wytyczaniem granic i autonomią, to szybko zniszczą w zarodku pierwsze próby usamodzielnienia się dzieci. Im bardziej rodzice i wychowawcy będą świadomi powiązań między własnymi doświadczeniami i związanymi z nimi uczuciami, tym łatwiej i lepiej będą postrzegać w dzieciach samodzielne osobowości, respektować je i poważnie traktować ich potrzeby. Stąd wskazana jest autorefleksja i samowychowanie dorosłych, które stanowiłyby istotną część procesu wychowania.

Książka składa się z siedmiu rozdziałów. Pierwszy mówi o równowadze między przywiązaniem i autonomią, korzeniami i skrzydłami. Korzeni i skrzydeł potrzebują również dorośli. Na ten temat Autorka przeprowadziła seminarium dla pedagogów socjalnych. Odpowiedzi wynikały z biografii poszczególnych uczestników. Dzieci są skazane na naszą ochronę i pomoc. Potrzebują naszej miłości i naszego towarzyszenia. Ale według Korczaka, najpierw należy wychować siebie, potem innych.

Rozdział drugi omawia koncepcje wychowania. Autorka przypomina, że podstawowe struktury naszej osobowości mają decydujący wpływ na nasze podejście do dziecka i do jego wychowania. Ważną rolę odgrywa także nasz obraz człowieka, nasze wyobrażenie kim jest dziecko, kim ma zostać w przyszłości, w jaki sposób chcielibyśmy nim pokierować. Wychowanie często dopasowuje dziecko do wygodnictwa dorosłych, zmuszając je do tego, aby nie przeszkadzało i nie było małym diabełkiem w rodzinie. Niebezpieczny jest egoizm dorosłych, który chce przecież „twojego dobra”. Podobna jest ograniczająca i pozorna miłość, np. „pocałuj mnie, to coś ci dam”.

Rozdział trzeci traktuje wychowanie do tego, aby „być” Autorka przedstawia sylwetkę Janusza Korczaka i jego poglądy na dziecko i wychowanie. Według niego wychowawca powinien mieć „głęboki szacunek do życia” i respektować osobowość dziecka. Dziecko nie staje się człowiekiem, ono już nim jest. Zamiast wyobrażeń o wszechwładzy wychowania, dorosłego winna charakteryzować postawa dialogu do życia i do dziecka, postawa miłości i szacunku.

Rozdział czwarty przedstawia przedziały wiekowe dziecka. Każdy przedział należy obserwować pod kątem jego osobliwości, aby w ten sposób rozpoznać zmieniające się potrzeby i dać dziecku to, co potrzebuje w swoim rozwoju. Ludzkie niemowlę jest bezradne, ale i kompetentne. Od pierwszych chwil swojego życia jest aktywnym partnerem interakcji. Jeśli jest pewne związków z osobami będącymi dla niego punktem odniesienia, szybko pokazuje, że dąży do autonomii i niezależności. Rodzicielskie „tak” lub „nie” pomaga dziecku w orientacji. Nadmierna opieka prowadzi do nadopiekuńczości. Natomiast brak podstawowej opieki kształtuje postawę zaniedbania.

Rozdział piąty przedstawia sytuację życiową dzieci. Dziecko uczy się najbardziej poprzez metodę prób i błędów, czyli poprzez własne doświadczenie. Według Autorki wzorce innych osób mają znaczny wpływ. Aby dzieci mogły brać udział w doświadczeniach dorosłych, muszą zaistnieć sytuacje wspólnego kształtowania życia codziennego. Autorka wymienia trzy kręgi życia: mieszkanie, sąsiedztwo i szkoła, zawód i społeczeństwo. Do właściwego rozwoju dziecka ważna jest rodzina, atmosfera w niej panująca, obecność matki i ojca (w Niemczech co czwarta rodzina żyje bez ojca, około dwóch milionów dzieci wywodzi się z rozwiedzionych rodzin). Brak właściwej rodziny prowadzi do chorób i zaburzeń.

Rozdział szósty mówi o zmieniających się światach życia i o konieczności elastycznej osobowości. Współczesna sytuacja, w jakiej znalazł się człowiek, spowodowała, że przewycięzanie codziennych trudności życiowych i ustanowienie równowagi stało się o wiele trudniejsze dla pojedynczych osób i dla systemów. Zmieniła się sytuacja rodziny i warunki pracy. Wraz z nimi zmieniły się koncepcje religijne, kulturowe, polityczne i społeczne. Stąd pojedynczy człowiek musi w dużym stopniu samodzielnie kształtować koncepcję swojego życia. W przyszłości istniała tradycja, życie zawodowe i określoność ról. Wprawdzie zjawiska te były ograniczającym gorsetem, ale człowiek miał za to poczucie bezpieczeństwa. Obecna swoboda jest trudnym wyzwaniem i stała się często ryzykowna. Badania wykazały, że ludzie którzy są w dobrej kondycji fizycznej, psychicznej i społecznej są najmniej zagrożeni od uzależniających środków.

Rozdział ostatni mówi o prawie dzieci do szacunku, ale także o ich obowiązkach. Najgłębsze tęsknoty ludzkiej egzystencji to „być karmionym i karmić, być kochanym i kochać”. Wychowanie winno zmierzać do ukształtowania w dziecku dojrzałej miłości (opieka troska, respekt, zrozumienie, odpowiedzialność). Aby dziecko mogło rozwijać te zdolności potrzebuje obojga rodziców i wychowawców, którzy będą charakteryzować się dojrzałą miłością. Taka postawa otworzy dziecko także na obowiązki. „Miłość do życia jest taka samo zarażająca, jak strach przed życiem”.

Omawiana publikacja powstała w środowisku niemieckim. Autorka z wielką odwagą przedstawiła problemy, z którymi Niemcy borykają się od wielu lat. Na szczególną uwagę zasługuje kwestia rodziny. Instytucja ta przeżywa w tym kraju poważny kryzys. Autorka mówi o tym bardzo wyraźnie, przytacza szereg danych statystycznych. Rozbicie tradycyjnego modelu rodziny przyczyniło się do powstania wielu problemów wychowawczych, których społeczeństwo niemieckie nie знаło we wcześniejszych okresach swego istnienia. Liczne przykłady czynią książkę bardziej przystępną i zrozumiałą. Omawiana publikacja jest bardzo łatwa w swojej treści, może być lekturą dla wielu grup społecznych w naszym kraju. Dobrze też stało się, że została przetłumaczona na język polski. Z pewnością refleksje Autorki mogą przyczynić się do docenienia roli rodziny w procesie wychowania i do zauważenia polskiego doświadczenia w tym zakresie.

*ks. Jan Niewęglowski SDB*  
UKSW, Warszawa